

Znajome pływy ugniatają wodną pianę
Sens zasnuwa deszczowa chmura goryczy
Krzyków Goliata już chyba nikt nie zliczy
Gdy ciało prądami wód jest szarpane.

Słony strach unosi - topielców tajemnica
Trawione atomy ciągną do głębi
Lecz umysł pomny, że choć świat potępi
Oddech wtłoczy w pierś chemiczna kotwica.

Łykaj ją dzień za dniem
Bo liczy się tylko droga
Do przejścia nawet bez Boga.

Słodka niewiedza - co radością, a co złem
Zacznie zdobić suche od łez lica
Twoim bogiem stała się kotwica.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

belliryczna, dodano 15.04.2019 06:05

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.